



Na służbie trzeba mieć anielską cierpliwość

2015-07-24

Rozmowa z Edytą Borkowską, która z najwyższymi wynikami ukończyła kurs podstawowy i rozpoczęła służbę w Straży Miejskiej Miasta Krakowa.

- Skąd pomysł by zostać strażnikiem miejskim?
- Od zawsze fascynowały mnie służby mundurowe. Już w dzieciństwie marzyłam by wstąpić do straży pożarnej, później przez jakiś czas myślałam także o wojsku. Motywacją była chęć niesienia pomocy ludziom. Służba w straży miejskiej daje dodatkowo możliwość wpływania na to, jak wygląda nasze miasto oraz jak żyje się w nim krakowianom.
- Na wszystkich etapach egzaminu miała Pani najwyższe noty – pozostałe kobiety w wielu przypadkach również lepiej wypadły od mężczyzn – szykuje się rewolucja w służbach mundurowych?
- Kobiety, które zdecydowały się na tak specyficzną pracę mają większą świadomość podjętego wyzwania oraz wymagań, jakie przed nimi stoją. Osobiście, żadna z moich koleżanek nie trafiła tu z przypadku – to były naprawdę przemyślane i dojrzałe decyzje.
- Jednak żeński patrol może nie poradzić sobie w każdej interwencji.
- Dlatego w terenie bardzo dobrze spisują się patrole mieszane. Są sytuacje, w których lepiej radzą sobie kobiety, w innych rzeczywiście dobrze mieć wsparcie ze strony kolegi z patrolu. Jednak tak naprawdę na służbie nie ma rozróżnienia na kobiety i mężczyzn – są funkcjonariusze.
- W jakiej sekcji chciałaby Pani pracować w przyszłości?
- Na razie trochę zbyt wcześnie na snucie planów. Jako początkujący strażnicy musimy zdobyć doświadczenie, a od tego jest przysłowiowa „ulica”. Od pierwszego dnia nie ma taryfy ulgowej, tym bardziej, że w wakacje jest naprawdę jeszcze więcej pracy. Każdy młody funkcjonariusz wie o tym doskonale, gdyż pracujemy „na pierwszej linii frontu”, czyli na Śródmieściu.
- Co jest najtrudniejsze w pracy strażnika miejskiego?
- Ubierając mundur i wychodząc na ulicę nie idziemy do zwykłej pracy, wychodzimy do służby. Jeśli ktoś tego nie rozumie, nie odnajdzie się w tym zawodzie. Codziennie pojawiają się bowiem nowe wyzwania, niejednokrotnie wymagające podjęcia natychmiastowych decyzji i działań, na które często nie ma z góry określonej recepty czy rozwiązania. Jeśli ktoś nie potrafi myśleć elastycznie i kreatywnie będzie mu trudno. Kluczem jest także anielska cierpliwość.
- Za Panią miesięczne praktyki i pierwsze dni patrolowania miasta - jak ludzie reagują w trakcie interwencji na kobietę w mundurze?
- Większość reaguje bardzo pozytywnie. Po raz kolejny potwierdza się, że kobieta w mundurze potrafi załagodzić czy rozwiązać nawet najtrudniejszą sytuację kryzysową. Ludzie są ogólnie spokojniejsi i bardziej uśmiechnięci. Niektórzy nawet deklarują, że od takich miłych strażniczek



**Magiczny
Kraków**

to nawet mandat przyjęliby z przyjemnością.

Rozmawiał Marcin Warszawski